

Abradab, Czuj

Czuję się jak drzewo, które stoi w szczerym polu
Górą ciągle targa wiatr kiedy korzeń trzyma z dołu
Czasem ja to nie ja lecz żywioty te pospołu
Jeden mówi pas, drugi woła dołóż
Czuję się jak ryba, która złapała się na haczyk
Ale jeszcze o tym nie wie, a więc nie zaczęła walczyć
Jednak wystarczy moment i zrozumie durna,
Że ostatnia szansa to się urwać
Czuję się jak precel, który ma ciasto wokół dziury
Ale przez to każdy dzieciak woli go od buły
Wiesz jak, to jest odmianą na codzienną nudę
Co tak osłodzi Ci smak życia jak nie cukier puder?
Czuję się jak kowboj gdy wyciąga broń na szelest
Po czym zdaję sobie sprawę, że nic złego się nie dzieje
Oczy i uszy też nie zawsze mówią prawdę
Jak zgadnę co jest naprawdę ważne?
Czuję się jak hipochondryk gdy wystawiam się na sądy
Cały ten tłum jest żądny abym był im podobny
Ja mam nie pozwolić za nic się obwiniać jednak
Czasem jest tak, że boli mnie opinia jedna
Czuję się jak pielgrzym bo mam przebieg całkiem niezły
Jestem ciągle w trasie, od niej ma się tylko przerwy
Przez ten sposób życia ja czuję się jak Cygan
A tam kaj mieszkoł za bajtla teraz tylko bywam
[O.S.T.R.]
Czuję się jak ten, któremu zebra rąbali siekierą
Wzrasta powoli od detali ta niemoc
I nawet jakby mi grozili giwerą
Utrzymam z dala od rodziny przemoc
Czuję się jak wers, któremu ktoś nie poświęcił czasu
Jakby mu nie wystarczył inteligencji zasób
Jak masz mi tu wypisywać treści z plakatów,
Jesteś bliski swojej śmierci na traku
Czuję się jak bit, któremu sample odmówiły brzmienia
Tylko fałsz, brak tonacji, o czym mówimy teraz?
To nie Estrada Studio co Ci nowiny sprzeda
Talentu Ci nie dam na urodziny, przebacz
Czuję się jak źle dopasowany hi-hat do bębnow
To tak jakbym nosił sztangę na sercu
Jeśli cykacz napierdala, nie tańczę - to wiesz już
Bracie to chała niczym pancze bez pieprzu
Czuję się jak Akai, w którego ktoś napierdala ręką
Bo ciężko mu dopasować brejka pod tempo
Co będzie dalej jak to przedsmak koleżko
Lepiej napierdalać przestań, się przeszkoł
Czuję się jak ten, który utracił słuch, wzrok i mowę
Ty też się zamknij, nie kalecz, człowiek